

Poznań, dnia 3 lutego 2018 r.

**Recenzja**

**rozprawy doktorskiej mgr Anny Danuty Patalon**

**pt. „Zakres ochrony konsumenckiej ubezpieczonego jako podmiotu  
stosunku ubezpieczenia majątkowego na cudzy rachunek”**

**Wykonując uchwałę Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu  
Gdańskiego z dnia 25 września 2017 r. o powierzeniu mi obowiązków  
recenzenta w przewodzie doktorskim mgr Anny Danuty Patalon, przekazuję  
niniejszym moją ocenę rozprawy doktorskiej pt. „Zakres ochrony  
konsumenckiej ubezpieczonego jako podmiotu stosunku ubezpieczenia  
majątkowego na cudzy rachunek”**

## I. Wybór tematu rozprawy doktorskiej

Doktorantka dokonała niezwykle trafnego wyboru tematu swojej rozprawy doktorskiej. Przez ostatnich piętnaście lat kwestie dotyczące reguł prawnych służących ochronie osób ubezpieczonych w ubezpieczeniach na cudzy rachunek (w szczególności w ubezpieczeniach grupowych) były bardzo istotne praktycznie i budziły wiele kontrowersji. W przypadku ubezpieczeń zawieranych przez banki na rzecz ich klientów, problemem było nie tylko zawłaszczanie przez ubezpieczającego lwiej części składki finansowanej przez ubezpieczonego, ale przede wszystkim iluzoryczność ochrony ubezpieczeniowej oraz niemożność zapoznania się przez ubezpieczonych z treścią umów ubezpieczenia. Problemy prawne dotyczące zakresu uprawnień osób ubezpieczonych występowały często w ubezpieczeniach pracowniczych, szkolnych i korporacyjnych.

Konflikty i kontrowersje związane z pozycją prawną osób ubezpieczonych w ubezpieczeniach na cudzy rachunek prawie zawsze odnosiły się do ubezpieczeń grupowych. Nie jest jednak błędem odniesienie się w tytule rozprawy do ubezpieczeń na cudzy rachunek, nie zaś do ubezpieczeń grupowych. Z woli ustawodawcy (wyraźnie objawionej w wielu przepisach ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej), ubezpieczenia grupowe są jedynie szczególnym typem ubezpieczeń na cudzy rachunek (ustawodawca wielokrotnie posługuje się frazą: *w przypadku ubezpieczeń na cudzy rachunek, w szczególności ubezpieczeń grupowych...*). Można więc rzec, że problemy ubezpieczeń na cudzy rachunek w sposób najbardziej spektakularny i wyraźny ujawniają się wówczas, gdy dotyczą całych zbiorowości osób ubezpieczonych, a to ma miejsce w przypadku ubezpieczeń grupowych.

Drobną niedoskonałością tytułu pracy doktorskiej jest użycie w niej określenia „ochrona konsumencka ubezpieczonego”. W istocie bowiem, nawet

gdy ubezpieczony jest osobą fizyczną, a ochrona ubezpieczeniowa świadczona na jego rzecz nie odnosi się do prowadzonej przez działalność gospodarczej lub zawodowej, nie jest on konsumentem, a przepisy prawa nie zapewniają mu „ochrony konsumenckiej”. Zapewne lepiej byłoby więc w temacie rozprawy mówić o ogólnie o zakresie ochrony ubezpieczonego jako podmiotu stosunku ubezpieczenia majątkowego na cudzy rachunek. W istocie nie zmieniłoby to w żaden sposób zakresu analizowanych zagadnień, gdyż wszelkie instrumenty ochronne służące ubezpieczonemu przewidziane w obowiązującym prawie odnoszą się wyłącznie do tych ubezpieczonych, którzy z jakichś powodów mogą zostać uznani za podmioty słabsze od ubezpieczycieli (i z tego względu zasługujące na ochronę podobną do konsumenckiej).

## **2. Układ recenzowanej rozprawy**

Recenzowana rozprawa doktorska składa się z czterech obszernych rozdziałów poprzedzonych wprowadzeniem. Rozważania zostały podsumowane w zakończeniu, w którym Autorka zawarła wnioski pracy.

**Rozdział I** zawiera szerokie i bardzo dobrze udokumentowane omówienie polityki konsumenckiej, sposobu definiowania pojęcia konsumenta oraz zasad ochrony konsumenckiej w Unii Europejskiej. Autorka wychodzi od ogólnych reguł prawa konsumenckiego w UE, następnie zaś wskazuje na reguły szczególne mające zastosowanie na rynku finansowym oraz te, które odnoszą się do ochrony konsumentów usług ubezpieczeniowych. Warto zaznaczyć, że Autorka dokonała również analizy najświeższych aktów prawnych służących ochronie klientów usług ubezpieczeniowych – dyrektywy o dystrybucji ubezpieczeń i

ustawy o dystrybucji ubezpieczeń (która w czasie składania dysertacji do recenzji była w fazie prac legislacyjnych).

Rozdział I, choć nie traktuje bezpośrednio o stosowaniu reguł ochrony konsumenckiej w odniesieniu do ubezpieczonych, to jednak stanowi solidny fundament pod dalsze rozważania. Jego wartość dla pracy jest niewątpliwa.

**Rozdział II** traktuje o ochronie praw konsumentów na rynku ubezpieczeniowym w Polsce. Autorka ujęła problematykę ubezpieczeniowego prawa konsumenckiego w sposób niestandardowy, odmienny od wielu powstałych wcześniej opracowań. Zamiast skupiać się na szeregu rozwiązań szczegółowych, opisywać i analizować ich mechanizmy, Doktorantka dokonała syntezy działań polskiego ustawodawcy w dziedzinie ochrony konsumenckiej w ubezpieczeniach. Uczyniła to w sposób bardzo udany – trafnie bowiem zidentyfikowała zasadnicze wątki działań legislacyjnych podejmowanych w ostatnich dziesięcioleciach, a służących ochronie praw konsumentów ubezpieczeń. Trudno wszakże oprzeć się wrażeniu, że niektóre fragmenty rozdziału są zbędne, nie wnoszą niczego do wyводу i nie stanowią fundamentu dla dalszych rozważań o charakterze szczegółowym. Jest tak choćby w przypadku punktu 3 odnoszącego się do pojęcia „Usługi ubezpieczeniowej”.

Trudno również zrozumieć wyodrębnienie i podkreślenie „konstytucyjnego zakresu ochrony konsumenta” (który przecież ma charakter skrajnie ogólny i niesprecyzowany) przy jednoczesnym pominięciu ochrony konsumenta w prawie prywatnym.

**Rozdział III** został poświęcony analizie reguł prawnych odnoszących się do ubezpieczonego jako podmiotu stosunku ubezpieczenia. W istotnej części rozdział ten nie dotyczy jednak samego ubezpieczonego, jego praw, obowiązków

i zasad ochrony jego interesów, lecz ogólnych konstrukcji prawnych stosowanych w prywatnym prawie ubezpieczeniowym oraz dylematów i sporów toczących się wśród osób zajmujących się prywatnym prawem ubezpieczeniowym.

Czytając punkty 1, 2 i 3 rozdziału III trudno oprzeć się wrażeniu, że nie przystają one do toku wyводу. Ukazanie ubezpieczenia jako instrumentu zarządzania ryzykiem, opisanie dylematów odnoszących się do istoty świadczenia ubezpieczyciela z umowy ubezpieczenia (świadczenie pieniężne czy też ponoszenie ryzyka) oraz wszechstronne przedstawienie sporów toczonych wśród przedstawicieli doktryny prawa ubezpieczeniowego (dotyczących między innymi sposobu regulacji umowy ubezpieczenia oraz jej zasadniczych cech) nie wpisuje się w opis praw, obowiązków i reguł ochrony ubezpieczonego w ubezpieczeniach na cudzy rachunek. Szerokie rozważania o charakterze ogólnym mogłyby więc zapewne zostać pominięte bez straty dla wartości merytorycznej pracy.

**Rozdział IV** (i ostatni) dotyczy konstrukcji prawnej umowy ubezpieczenia na cudzy rachunek w prawie ubezpieczeń. Rozdział ten wszechstronnie analizuje cywilistyczną konstrukcję umowy na rzecz osoby trzeciej i odnosi do niej konstrukt umowy ubezpieczenia na cudzy rachunek. W rozdziale IV zostały poddane analizie kluczowe kwestie ochrony interesów ubezpieczonego – zarówno w aspekcie przekazywania mu informacji o umowie, jak i w zakresie wykonywania przezeń uprawnień wynikających z umowy ubezpieczenia zawartej na jego rachunek.

Rozdział IV zawiera fragmenty, których funkcją jest egzemplifikacja problemów występujących w umowach ubezpieczenia na cudzy rachunek i przełożenia omawianych zagadnień na obszar praktyki stosowania prawa. Chodzi o stosowanie konstrukcji umowy ubezpieczenia na cudzy rachunek w przypadku

stosowania umowy leasingu oraz przy eksperymentach medycznych. Wydaje się, że oba obszary zostały wybrane przez Doktorantkę w sposób nieprawidłowy. Leasing w polskiej rzeczywistości prawnej to umowa zawierana prawie wyłącznie między przedsiębiorcami (motywowanymi do jej zawarcia korzyściami natury podatkowej) – trudno więc na jej tle omawiać reguły prawne związane z zakresem ochrony konsumenckiej dla osoby ubezpieczonych. Z kolei w odniesieniu do ubezpieczeń stosowanych przy eksperymentach medycznych (ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej) problemem jest zasadniczo zakres ochrony poszkodowanych, a nie ubezpieczonych w ubezpieczeniu na cudzy rachunek. Sformułowane przez Autorkę wnioski *de lege ferenda* mają co prawda związek z ubezpieczeniami na cudzy rachunek, lecz o charakterze osobowym (czyli takimi, które z założenia nie są objęte zakresem analizy prowadzonej w ocenianej dysertacji).

**Układ pracy jest zasadniczo prawidłowy, choć zapewne właściwym byłoby znaczące ograniczenie rozważań ogólnoubezpieczeniowych i ogólnokonsumenckich, a poszerzenie części odnoszących się do poszczególnych szczegółowych aspektów ochrony osób ubezpieczonych. Lepszą egzemplifikacją problemów związanych z zakresem ochrony konsumenckiej w ubezpieczeniach na cudzy rachunek byłyby umowy grupowe zawierane przez banki na rzecz klientów (które również – wbrew rozpowszechnionym stereotypom – dotyczą ryzyk majątkowych), nie zaś umowy występujące w przypadku leasingu i eksperymentów medycznych.**

### 3. Wykorzystana literatura przedmiotu

Wielkie uznanie należy się Doktorantce za pracę z źródłami. Wszystkie omawiane w dysertacji poglądy doktryny i orzecznictwa zostały szczegółowo, kompetentnie i rzetelnie dokumentowane. Choć rozprawa nie ma charakteru komparatystycznego, to nie brakuje w niej również właściwie dobranych i rzetelnie wykorzystanych źródeł zagranicznych.

Wykorzystana literatura jest bardzo obszerna (około 470 pozycji), a zarazem starannie dobrana. Bardzo dobrze świadczy to o kompetencji Autorki i jej umiejętności pracy z źródłami.

Recenzent chciałby zwrócić uwagę na drobną (choć kilkakrotnie w pracy powtórzoną) pomyłkę w cytowaniu. Otóż kilka razy poglądy i dosłowne cytaty są opisane w przypisie jako: M. Orlicki, *Ochronne reżimy...* Problem w tym, że wśród publikacji piszącego te słowa brak jest artykułu o takim tytule. Prawdopodobnie cytowane słowa i przywoływane poglądy pochodzą z artykułu *Obowiązki informacyjne ubezpieczyciela w ubezpieczeniu na cudzy rachunek* opublikowanego w pracy zbiorowej pod red. B. Gnelli i M. Szaraniec *Informacja w prawie ubezpieczeń gospodarczych* (Warszawa 2015). W tym samym tomie znajduje się artykuł autorstwa M. Szaraniec *Ochronne reżimy adresata informacji jako słabszej strony stosunku ubezpieczenia* i to zapewne jest przyczyną pomyłki.

### 4. Formalna strona pracy

Praca jest napisana jasnym, precyzyjnym, poprawnym językiem, w sposób bardzo sprawny i komunikatywny. Doktorantka w bardzo dobrym stopniu opanowała sztukę argumentacji prawniczej.

Sposób wykorzystywania cudzego dorobku naukowego jest zawsze rzetelny. Sposób formułowania przypisów zdradza wielką dbałość o poszanowanie praw autorskich innych osób oraz o możliwość weryfikacji przywołanych treści.

## **5. Ogólna ocena recenzowanej pracy doktorskiej**

Decyzja o rozpoczęciu pisania rozprawy doktorskiej poświęconej ochronie konsumenckiej w ubezpieczeniach majątkowych na cudzy rachunek to w istocie decyzja o wejściu na pole minowe. Pełno na nim ostrych kontrowersji i gorących dyskusji. W bardzo wielu przypadkach formułowane przez przedstawicieli doktryny stanowiska mają gigantyczne konsekwencje finansowe, mogą prowadzić do istotnego zwiększenia lub zmniejszenia rentowności działalności ubezpieczeniowej w zakresie ubezpieczeń na cudzy rachunek (którymi są praktycznie bez wyjątków ubezpieczenia grupowe).

W gąszczu trudności, przeciwstawnych stanowisk i ostrych polemik Autorka umiała sformułować jasne tezy określające pojęcie ubezpieczeń na cudzy rachunek, ubezpieczeń grupowych, ubezpieczającego i wskazujące, w jakim zakresie ubezpieczający może i powinien liczyć na ochronę prawa przed dominacją podmiotu silniejszego – zakładu ubezpieczeń.

Recenzent podziela zdecydowaną większość sformułowanych w pracy tez naukowych i docenia kunszt argumentacyjny Doktorantki. W większości przypadków tezy są trafne, właściwie uporządkowane i odpowiednio uzasadnione. W niektórych tylko przypadkach Autorka, choć zajmuje właściwe stanowisko i przytacza trafne argumenty, to jednak nie podejmuje trudu polemicznego w odniesieniu do poglądów przeciwnych.

Generalna ocena merytoryczna pracy jest więc bez wątpienia pozytywna.



## 6. Uwagi krytyczne i polemiczne

Ogólna pozytywna ocena recenzowanej pracy nie oznacza jednak, że recenzent nie czuje się w obowiązku wskazania miejsc, w których jego zdaniem treści zawarte w rozprawie doktorskiej budzą wątpliwości lub też prowokują do formułowania uwag polemicznych.

### **A. Kwestia zakresu paternalistycznych działań państwa służących ochronie ubezpieczających**

Na stronie 130 rozprawy Autorka krytykuje rozwiązanie przyjęte w art.805 §4 KC. Przepis ten zapewnia ochronę przed stosowaniem niedozwolonych postanowień umownych nie tylko tym ubezpieczającym, którzy są konsumentami zgodnie z kodeksową definicją, ale również pozostałym ubezpieczającym będącym osobami fizycznymi (czyli również tym, którzy zawierają umowę ubezpieczenia w celu bezpośrednio związanym z ich działalnością gospodarczą lub zawodową. Rozwiązanie takie Doktorantka ocenia jako paternalistyczne. Twierdzi, że zwalnia ono „podmioty korzystające z ochrony ubezpieczeniowej z podejmowania działań w oparciu o swój rozsądek i przezorność”.

Pogląd taki jest oczywiście możliwy do przyjęcia. Problem w tym, że Doktorantka nie dostrzegła (a przynajmniej nie ujawniła tego, że dostrzegła), że w ostatnich latach w polskim ustawodawstwie ubezpieczeniowym przyjęto wiele rozwiązań, które poszły o wiele dalej w ochronie profesjonalnych uczestników transakcji ubezpieczeniowych. W ustawie o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej daleko idąca ochrona ubezpieczających dotyczy również spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółek akcyjnych, jednostek samorządu

terytorialnego i Skarbu Państwa! Podobnie rzecz się ma z rozwiązaniami zawartymi w ustawie o dystrybucji ubezpieczeń oraz z ustawie o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym. Trudno więc uznać za adekwatną krytykę zjawiska paternalizmu, które w kodeksie cywilnym występuje w stopniu bardzo umiarkowanym, przy jednoczesnym pominięciu milczeniem zdecydowanie dalej posuniętego paternalizmu wynikającego z nowszego ustawodawstwa.

## **B. Sposób definiowania ubezpieczeń grupowych**

W pracy poświęconej zasadom ochrony ubezpieczonego w ubezpieczeniach na cudzy rachunek, konieczne jest wyraźne ustosunkowanie się Autorki do dylematów związanych z ubezpieczeniami grupowymi. W praktyce ubezpieczeniowej prawie wszystkie ubezpieczenia na cudzy rachunek mają charakter ubezpieczeń grupowych.

Doktorantka poświęca ubezpieczeniom grupowym sporo miejsca. Lektura fragmentów pracy poświęconych tej tematyce budzi jednak niedosyt. Problem w tym, że wykluczające się poglądy dotyczące natury prawnej ubezpieczeń grupowych Autorka relacjonuje jako uzasadnione w równym stopniu.

Trudno zgodzić się z Autorką, że ustawodawca nie przesądził jednoznacznie, czym są ubezpieczenia grupowe. Skoro w ustawie o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej wielokrotnie powtórzono zwrot: „ubezpieczenia na cudzy rachunek, w szczególności ubezpieczenia grupowe”, oznacza to, że każde ubezpieczenie grupowe jest ubezpieczeniem na cudzy rachunek. Nie można zgodzić się z tezą, że „ustawodawca właśnie przez użycie określenia „w szczególności” wskazuje zaledwie, że jedną z form zawarcia

umowy ubezpieczenia grupowego jest umowa na cudzy rachunek, nie wykluczając również innych sposobów” (s.288 – 289).

Wniosek ten nie jest słuszny. Wynika to z przyjętych reguł postępowania się określeniem „w szczególności” (§ 153 ust.3 zasad techniki prawodawczej). Określenie to wskazuje, że wszystkie ubezpieczenia grupowe powinny być traktowane jako ubezpieczenia na cudzy rachunek, choć nie wszystkie ubezpieczenia na cudzy rachunek są ubezpieczeniami grupowymi.

Autorka dochodzi do takiego wniosku, choć trudno zrozumieć motyw jej rozumowania. Píše, że „niejednorodność umowy ubezpieczenia grupowego pozwala na uznanie, że każde ubezpieczenie grupowe jest zarazem ubezpieczeniem na cudzy rachunek”. Niejednorodność prowadzi do słusznego wniosku o spójnej i jednolitej naturze ubezpieczeń grupowych jako ubezpieczeń na cudzy rachunek?

Recenzent popiera wniosek (powtórzony również w podsumowaniu), że wszystkie ubezpieczenia grupowe mają konstrukcję prawną opartą o art. 808 KC, czyli są w istocie ubezpieczeniami na cudzy rachunek. Nieliczne głosy doktryny, które postrzegają ubezpieczenia grupowe w sposób amorficzny, chaotyczny i pozbawiony jasnych reguł prawnych stoją w sprzeczności z obowiązującym prawem.

Na kolejnych stronach dysertacji (np. na str.291) Autorka kontynuuje wątek szczególnego kształtowania umów ubezpieczeń grupowych. Nie jest przy tym do końca jasne, czy opisuje poglądy innych przedstawicieli doktryny dystansując się od nich, czy też je podzielając.

W niektórych miejscach bardzo wyraźnie widać, jak bardzo niespójne są poglądy przedstawicieli doktryny, którzy za ubezpieczenia grupowe uznają również konstrukcje, które nie są oparte na ubezpieczeniu na cudzy rachunek. Doktorantka píše na str. 291: „Po trzecie to za pośrednictwem ubezpieczającego

(organizatora grupy) i zawartej przez niego umowy z ubezpieczycielem jest możliwe zawieranie przez członków grupy indywidualnych umów ubezpieczenia, co prowadzi do wniosku o wielości adhezyjnych przystąpień do umowy zawartej między ubezpieczającym a ubezpieczycielem". Skoro mamy do czynienia z indywidualnymi umowami ubezpieczenia zawieranymi przez „członków grupy”, to umowa zawierana przez „ubezpieczającego” z ubezpieczycielem nie jest umową ubezpieczenia, a co najwyżej umową ramową. „Ubezpieczający” nie jest w takim przypadku ubezpieczającym, gdyż nie zawiera umowy ubezpieczenia, lecz umowę ramową. Cała taka konstrukcja, co oczywiste, nie jest ubezpieczeniem grupowym, gdyż w ogóle nie jest ubezpieczeniem, a jedynie umową ramową dotyczącą zawierania wielu umów ubezpieczenia.

Wydaje się, że w pracy poświęconej ubezpieczeniom na cudzy rachunek powinna znaleźć się krytyczna analiza poglądów reprezentowanych w literaturze przedmiotu, a nie tylko ich relacjonowanie. Autorka co prawda uznaje za słuszne poglądy, które reprezentowane są przez zdecydowaną większość przedstawicieli doktryny prawa ubezpieczeniowego, nie wskazuje jednak argumentów przemawiających za słuszną tezą głoszącą, że wszystkie ubezpieczenia grupowe są ubezpieczeniami na cudzy rachunek. Mniejszościowe poglądy przeciwne są cytowane bez komentarza, w którym zawarte byłyby argumenty przemawiające za ich bezpodstawnością. Zdecydowanie brak chęci polemiki i obrony zajętego przez Autorkę słusznego stanowiska odnoszącego się do natury ubezpieczeń grupowych.

### **C. Pojęcie „ubezpieczeń zbiorowych”**

Zupełnie zbędne i niezrozumiałe jest podjęcie przez Autorkę trudu zdefiniowania pojęcia „ubezpieczeń zbiorowych”. Pojęcie to ma charakter

historyczny – od roku 2007 nie występuje w polskim ustawodawstwie i w zasadzie również nie pojawia się w dyskursie prawniczym dotyczącym ubezpieczeń.

Autorka wprowadza rozróżnienie ubezpieczeń zbiorowych i grupowych nie bacząc, że wszystkie ubezpieczenia, o których mówi się w istocie (i według przyjętych przez nią stronę wcześniej reguła) ubezpieczeniami grupowymi.

Pojęcie „ubezpieczeń zbiorowych” nie tylko nie występuje w obowiązujących ustawach, ale również nie przydaje się w prowadzeniu dyskursu prawniczego. Jest ono całkowicie zbędne. Tworzenie kategorii „ubezpieczeń zbiorowych” i odróżnianie ich od ubezpieczeń grupowych stanowi niekiedy próbę usprawiedliwienia dla niestosowania tych przepisów ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, które dotyczą ubezpieczeń grupowych. Działania takie nie zasługują na akceptację.

#### **D. Uprawnienia ubezpieczonego do żądania świadczenia pieniężnego po zajściu wypadku ubezpieczeniowego**

Trudno jest zrozumieć sens słów Doktorantki zawartych na str. 315 rozprawy: *Świadczenie może być spełnione także na rzecz ubezpieczającego, natomiast wymaga to uprzedniej zgody ubezpieczonego, gdyż to jemu jako osobie objętej ochroną ubezpieczeniową to świadczenie przysługuje. Ubezpieczający nie ma wówczas legitymacji do żądania od zakładu ubezpieczeń świadczenia na swoją rzecz, pomimo że jest on stroną umowy ubezpieczenia.*

Jak się zdaje, postawiona przez Doktorantkę teza stoi w sprzeczności z treścią art.808 §3 KC, który stanowi, że ubezpieczony jest uprawniony do żądania należnego świadczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela, chyba że strony uzgodniły inaczej; jednakże uzgodnienie takie nie może zostać dokonane, jeżeli

wypadek już zaszedł. Ustawodawca przesądza, że to strony umowy ubezpieczenia mogą postanowić, że ubezpieczającemu przysługuje roszczenie o spełnienie na jego rzecz świadczenia pieniężnego. Wbrew stanowisku przedstawionemu przez Doktorantkę, do uzyskania świadczenia przez ubezpieczającego nie jest potrzebna uprzednia zgoda ubezpieczonego. Wystarczy odpowiednie postanowienie zawarte w treści umowy ubezpieczenia (na którą ubezpieczony nie ma wpływu, bo nie jest jej stroną).

Zapewne opisana przez Doktorantkę konstrukcja uprzedniej zgody ubezpieczonego na pobranie świadczenia pieniężnego przez ubezpieczającego nie powinna być identyfikowana jako cesja wierzytelności. O cesji Autorka wspomina w odrębnym fragmencie tekstu (ostatnie zdanie na str. 315) i uznaje, że występuje w jej przypadku podobna sytuacja jak w przypadku opisanej wyżej uprzedniej zgody ubezpieczonego.

#### **E. Ubezpieczenia na cudzy rachunek w przypadku eksperymentów medycznych**

Jak już wspomniano wyżej, trudno jest zrozumieć sens zamieszczenia w pracy fragmentu dotyczącego ubezpieczeń zawieranych przed przeprowadzeniem eksperymentu medycznego. W obecnym stanie prawnym ryzyko dla osób uczestniczących w eksperymencie medycznym pokrywane jest przez ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (o charakterze obowiązkowym). Poszkodowany w takim przypadku (w świetle dominujących poglądów doktryny i orzecznictwa) nie może być uznawany za osobę trzecią, na rachunek której została zawarta umowa ubezpieczenia.

Doktorantka zgłasza postulat wprowadzenia ubezpieczeń na cudzy rachunek, w którym uczestnicy badań byłiby traktowani jako ubezpieczeni.

Ubezpieczenie takie miałoby jednak postać ubezpieczenia osobowego (co przyznaje Autorka stwierdzając, że byłoby to ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków). Ubezpieczeniami osobowymi Autorka nie powinna się w swej dysertacji zajmować.

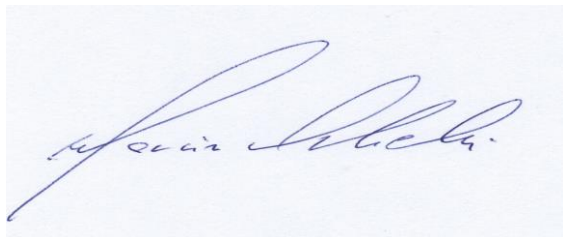
Wśród kwestii drobnych należy wymienić kontrowersyjną tezę, że Polska zatrzymała się na etapie rozwoju Europy z lat trzydziestych XIX wieku (s. 98) – chodziło zapewne o lata trzydzieste wieku XX.

### **Ogólna ocena recenzowanej pracy doktorskiej – wnioski końcowe**

**Ogólna ocena recenzowanej pracy doktorskiej wypada jednoznacznie pozytywnie. Stanowi ona wartościowe opracowanie, które przyczyni się do lepszego zrozumienia zasad i zakresu ochrony osób ubezpieczonych w ubezpieczeniach na cudzy rachunek, w szczególności zaś ubezpieczeniach grupowych. Doktorantka wykazała się bardzo dobrą znajomością analizowanej materii prawnej, umiejętnością efektywnej pracy naukowej i dobrym warsztatem naukowym.**

**Bez wątplenia więc można sformułować ogólną wysoką ocenę rozprawy doktorskiej Anny Danuty Patalon pt. *Zakres ochrony konsumenckiej ubezpieczonego jako podmiotu stosunku ubezpieczenia majątkowego na cudzy rachunek*. Wyrażam moje głębokie przekonanie, że zostały spełnione wymagania określone w art. 13 ust. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, stawiane przy ubieganiu się o nadanie stopnia naukowego doktora, bowiem oceniana praca doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej**

dyscyplinie nauk prawnych oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Wnoszę niniejszym o dopuszczenie mgr Anny Danuty Patalon do dalszych etapów postępowania doktorskiego oraz o nadanie jej stopnia naukowego doktora.

A handwritten signature in blue ink, reading "Marcin Orlicki". The signature is written in a cursive style with a large initial 'M'.

*/dr hab. Marcin Orlicki, prof. UAM/*